

Przemówienie Martine Letterie, Uroczystość upamiętniająca Neuengamme, 3. maja 2021 r.

Szanowni Panie i Panowie, drodzy Przyjaciele,

Chciałabym uczestniczyć dziś z Państwem w tym wydarzeniu w Miejscu Pamięci Neuengamme, aby upamiętnić ofiary obozu koncentracyjnego Neuengamme i jego podobozów. Kiedy byli więźniowie i ich krewni przyjeżdżają na to wydarzenie ze wszystkich krajów, z których pochodzili więźniowie z Neuengamme, nie tylko czujemy się ze sobą związani, ale także uwidaczniamy poprzez naszą obecność ogromny wpływ zbrodniczego reżimu nazistowskiego na europejskie społeczeństwo.

Ponieważ podróżowanie w tej chwili nie jest możliwe, postanowiłam przemówić do Państwa z miejsca, które jest związane z mroczną historią obozu koncentracyjnego Neuengamme. Stoję tu, przed pomnikiem "Der Steinerne Mann" [*Kamienny człowiek*]. Pomnik, który przedstawia więźnia przed plutonem egzekucyjnym, upamiętnia ofiary, które zginęły w obozie koncentracyjnym w Amersfoort w Holandii. Pomnik ten stoi na końcu 350-metrowej strzelnicy, naprzeciwko byłego obozu koncentracyjnego w Amersfoort. To stanowisko do strzałów zostało wykopane przez więźniów w barbarzyńskich warunkach. Miejsce to było jednym z wielu miejsc straceń w okolicy. Bezpośrednio po wojnie na terenie strzelnicy odkryto kilka masowych grobów.

Pierwsi więźniowie przybyli do policyjnego obozu przejściowego w Amersfoort 18. sierpnia 1941 roku. Mój dziadek Martinus Letterie był jednym z nich, miał numer obozowy 6. Został aresztowany jako jeden z rzekomych lub rzeczywistych 600 komunistów w czerwcu 1941 r. podczas tzw. akcji CPN. Początkowo byli oni więzieni w obozie w Schoorl, ale w sierpniu pierwsza grupa została deportowana do Amersfoort. Wylądowali w koszmarze. Traktowanie ich było znacznie gorsze niż wszystkich więźniów, którzy przyszli po nich.

Służyli oni bowiem za materiał demonstracyjny. Esesmani, którzy przybyli specjalnie z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, pokazywali swoim nowym kolegom, jak postępować z więźniami obozu koncentracyjnego i wykorzystywali do tego celu pierwszą grupę więźniów. W listopadzie 1941 r. z Amersfoort wyruszył pierwszy transport do KL Neuengamme, 13 grudnia 1941 r. drugi. W tym transporcie znalazł się mój dziadek Martinus Letterie. Zmarł pięć tygodni po przybyciu do Neuengamme w wieku 33 lat.

Miejsca takie jak obóz koncentracyjny w Amersfoort istniały w całej Europie. Dziewięćdziesiąt procent więźniów obozu koncentracyjnego w Neuengamme nie pochodziło z Niemiec. W Belgii więźniów z Fortu Breendonk deportowano do Neuengamme, we Francji więźniów francuskich i hiszpańskich z Compiègne i Belfort, duńskich z Horserød i Frøslev, a polskich z Pruszkowa. Więźniowie niemieccy pochodzili z innych obozów koncentracyjnych w Niemczech lub np. z hamburskiego więzienia gestapo Fuhlsbüttel. W obozie przebywali również więźniowie z Austrii, Czechosłowacji, Luksemburga, Jugosławii, Związku

Radzieckiego, Włoch, Norwegii, Węgier, krajów bałtyckich i Grecji. Około połowa więźniów zginęła, pozostali zostali naznaczeni na całe życie.

W 1958 r. grupa ocalałych z różnych krajów założyła Amicale Internationale KZ Neuengamme, organizację, która zjednoczyła przyjaciół ocalałych i krewnych z różnych krajów.

Założyciele przysięgali dawać świadectwo deportacjom i zbrodniom przeciwko ludzkości w obozach koncentracyjnych. Chcieli przyczynić się do powstania zjednoczonej i pokojowej Europy, w której zagwarantowane są prawa człowieka.

Dawanie świadectwa jest tym, co robimy do dziś, gdziekolwiek jesteśmy. Będziemy nadal opowiadać historię naszych ojców, matek, wujków, dziadków, babć i pradziadków oraz pamiętać o ofiarach reżimu nazistowskiego. W ich imieniu chcemy stanąć w obronie demokracji i praw człowieka w Europie i poza nią!